WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE

# KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 11 Marca 1879 roku — № 10 — 27 Lutego (11 Marca) 1879 r.

## Kilka słów o stacyach doświadczalnych

**z powodu otwarcia takiéj stacyi w Starachowicach.**

W tych dniach pisma doniosły, że zarząd zakładów żelazno-górniczych Starachowiecko-Ostrowieckich otwiera z dniem 1 kwietnia r. b. w Starachowicach pod Wąchockiem stacyę chemiczną doświadczalną rolniczo-górniczą. Nad faktem tym gazety codzienne nie mogły głębiéj się zastanawiać, a zdaniem naszém z powodu ważności swojéj dla kraju zasługuje on na bliższe obeznanie z nim naszego rolniczego i przemysłowego społeczeństwa; sądzimy przeto, iż obowiązkiem jest „Korrespondenta“ zabrać głos w téj mierze.

Stacye doświadczalne jako instytucye nie mające za sobą na kontynencie europejskim zbyt dawnéj przeszłości, nie budzą tém samém u naszego ogółu takiego zajęcia i interesu, na jakie rzeczywiście zasługują swą działalnością i jakie w sąsiednich nam Niemczech wywołują. Przyczyna tego po części leży w nizkim stosunkowo u nas stanie rolnictwa i przemysłu, po części zaś w tém, żeśmy do niedawna nie mieli żadnéj stacyi podobnéj u siebie, a wiadomości o doświadczeniach czynionych po za granicami naszych stosunków i klimatu nie koniecznie wszystkie wzbudzały w nas ufność i wiarę w skuteczność zastosowania rad i wniosków w naszém rolnictwie i przemyśle. Obecnie wszakże mając już jedną stacyę od lat kilku przy muzeum rolniczém w Warszawie, mającą tak dzielnego kierownika w p. Milicerze, a nadto mając mieć w niedługiéj przyszłości w Starachowicach drugą stacyę, nie możemy obojętnie na fakt ten spoglądać, lecz owszem cieszyć się, iż dla rolnictwa i przemysłu w kraju powstaje sposobność przemiany dotychczasowych dróg rutyny na inne z więcéj wyrozumowanym i odpowiedniejszym kierunkiem.

Pierwszą stacyą doświadczalną, jaka powstała w Europie, jest stacya w Rothamstad w Anglii, założona w 1834 r. przez właściciela Rothamsted, p. Lawes'a, którą on bardzo bogato uposażył, a na wypadek śmierci swojéj zapisał jéj testamentem sto tysięcy funtów sterlingów, oraz odpowiedni obszar ziemi na pola doświadczalne. Tak bogatéj stacyi nie ma prawdopodobnie drugiéj w Europie, a o czynnościach jéj świadczy chlubnie kilkadziesiąt tysięcy doświadczeń, wykonanych przez takie znakomitości jak Gilbert, Way i wielu innych.

Z artykułu „Stacye doświadczalne rolnicze, leśnicze i techniczne,“ napisanego przez doktora Au w „Encyklopedyi Rolnictwa“ dowiadujemy się bardzo ciekawéj historyi tych instytucyj. Nie możemy jéj tutaj powtarzać, pozwolimy sobie jednak zapożyczyć z tak poważnego źródła kilka cyfr statystycznych, których objaśniać nie potrzebujemy, gdyż takowe same za siebie przemawiają. I tak z końcem 1877 r. istniało stacyj::

W Warszawie 1, w W. Ks. Poznańskiém 2, w Galicyi 1, w innych krajach Austro Węgier 40, w Rossyi 3, we Włoszech 17, w Szwajcaryi 4, we Francyi 2, w Anglii i Szkocyi 3, w Belgii 3, w Hollandyi 2, w Danii 1, w Szwecyi 7, w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki 1, w Niemczech 50, w ogóle 137.

W Niemczech jak widzimy stacye doświadczalne są najliczniejsze a zarazem najlepiéj zorganizowane, najwyżéj rozwinięte w pracy najpilniejsze. Kierownicy ich począwszy od 1863 roku zbierają się na kongresa, które nie mało się przyczyniły do rozwoju samychże instytucyj, do łącznego wykonywania trudniejszych badań, wzajemnéj wymiany zdań i udoskonalenia metody poszukiwań. Stacye niemieckie mają swój organ osobny w wybornie redagowaném czasopiśmie: *Die landwirthschaftlichen Versuchs-Stationen*, które każdemu światłemu rolnikowi jak najgoręcéj polecić możemy.

Publikacyj zawierających rezultaty badań wykonywanych na stacyach doświadczalnych podług dra Au'a było po koniec 1877 r. 2042, z tych w języku polskim 49, z których przypadało na stacyę wyższéj Szkoły Rolniczéj w Żabikowie 45, a z nich 21 doczekało się tłómaczenia na język niemiecki i umieszczenia w rozmaitych pismach specyalnych.

Dotąd na całéj przestrzeni Królestwa jedna stacya doświadczalna w Warszawie nie mogła, rozumie się, zbawiennie oddziaływać na cały kraj. Okolice bliższe Warszawy lub połączone z nią dobremi drogami kommunikacyjnemi korzystały zapewne z usług stacyi najwięcéj; oddalone, musiały częstokroć zadowolić się li tylko chęcią i pocieszyć nadzieją, że przecie w przyszłości musi nadejść chwila, kiedy i one będą miały sposobność zasięgania rad w wielu razach koniecznych od stacyi doświadczalnéj będącéj w blizkości. Otóż dla okolic Radomskich nadzieja ta ma się ziścić, a z cennika stacyi Starachowieckiéj, którą nam łaskawie przesłał kierownik jéj, p. Wł. Wielicki, wychowaniec b. Szkoły Głównéj, a późniéj współpracownik stacyi Żabikowskiéj dowiadujemy się, że ceny za analizy są zupełnie takie same jak w Warszawskiéj stacyi, z tą różnicą, iż dla osób lub instytucyj życzących sobie wejść ze stacyą Starachowiecką w stosunek stały abonamentowy, zarząd stacyi odstępuje 25% od cen zwykłych.

Spodziewamy się więc, że rolnicy i przemysłowcy gubernii Radomskiéj z ustępstwa tego skorzystać zechcą, a tém samém przyczynią się do pchnięcia swych gospodarstw i warsztatów na drogę wyrozumowaną, na któréj i siebie i kraj swój wzbogacą.

---

## Produkcya dobrego ziarna.

(Dalszy ciąg. — Patrz Nr. 9).

To właśnie skłoniło Olivier'a de Serres do powiedzenia, z powodu nasienia pszenicy: „Dozwólcie, żeby pszenica dojrzała doskonale i wymłóćcie ją z lekka, bez gwałtowności, ażeby tym sposobem otrzymać ziarno najdojrzalsze, które najpierwéj się urodziło.“

Z tego samego powodu de Cambles mówi o uprawie roślin warzywnych:

„Często dozwalamy ginąć pierwszym ziarnom dojrzałym, chociaż jest pewném, że znajdują się one w najlepszych warunkach, kiedy są w czasie dojrzałości i kiedy roślina jest zdrowa.“

Ta ostrożność jest bardzo właściwa. Zdarzyć się może, że pierwsze ziarna spadłe pochodzą od roślin chorych lub wysuszonych przez słońce przed zwyczajną porą ich dojrzałości, i w takim razie na nicby się nie przydały.

Powyżéj zaznaczyliśmy, że ogrodnicy z Aubervilliers wyżéj cenią ziarno pochodzące z łodygi główném kapusty, aniżeli ziarno z innych części; ale jeżeli idzie o otrzymanie dobrego nasienia kapusty brukselskiéj, to już rzecz inna, prawdopodobnie ponieważ w tym wypadku, małe główeczki zajmują nie czoło rośliny, ale kąty liści bocznych. Dla tego też gałęzie wydają najlepsze nasienie. Dla tego też ogrodnicy z okolic Brukselli pamiętają o tém, żeby obcinać wierzchołki kapusty, ażeby soki gromadziły się w częściach pobocznych.

Z tego cośmy powiedzieli wyżéj można się przekonać, że nie wszystkie części nasiennika mają w jednakowym stopniu możność dostarczania nasienia wyższego gatunku. Ale gdyby zachodziła wątpliwość w tym względzie nie trudno byłoby ją usunąć.

Oto przypuśćmy, że mamy pod ręką jakąkolwiek roślinę polną, albo też ogrodową, która nam się podoba z powodu swojéj wczesności. Żądamy od téj rośliny nasienia, któreby zachowało tę wczesność. To jest bardzo słuszném; ale, jeżeli bierzemy żądane nasienie ze wszystkich części na traf, w miarę tego jak się wytwarza, niezawodnie chybimy zamierzonego celu i wywołamy prędzéj lub późniéj, a niekiedy nawet bardzo rychło widoczne wyrodzenie się. Należy więc, celem usunięcia téj niedogodności, chwytać najpierwéj rozwinięte kwiaty, najpierwéj dojrzałe owoce, i pozostawić na uboczu, na pewne kwiaty i owoce późne. Jeżeli przeciwnie, chcielibyśmy utrzymać gatunek późny, lub wytworzyć takowy, powinniśmy zaniedbać kwiaty wczesne i brać te, które się najpóźniéj rozwinęły.

Te starania, które na pierwszy rzut oka wydają się tak drobiazgowemi, a nawet dziecinnemi dla praktyków, nie mających świadomości o ważności tego przedmiotu, nam wydają się bardzo potrzebnemi i wielką mającemi doniosłość na rezultaty. Tak w wielkich jak i w małych gospodarstwach, potrzebujemy ściśle zachować własności i przymioty pewnych roślin, o które szczególniéj dbamy. Otóż, chcąc je zachować, wypada zbierać ziarno raczéj tu aniżeli tam, raczéj na téj aniżeli na owéj łodydze, raczéj na téj niżeli na tamtéj gałęzi. Jeżeli lekceważymy radę lub uwagę, jeżeli nasienie to zbieramy na oślep i pełnemi garściami, jeżeli mieszamy to co wcześniéj dojrzało z tém co dojrzało późno, drobne i grube, następny zbiór nie będzie jednolitym; oznaki typowe nie utrzymają się wszędzie w jednakowy sposób i tym sposom wejdziemy na spadzistą drogę wyradzania się. Potém sprawa będzie szła coraz gorzéj, i niepowodzenie nasze przypisywać będziemy ziemi, nawozowi, zimnu, skwarowi, mgle, a nawet księżycowi, który najczęściéj figuruje w takich sprawach.

## IV.

### *Jakim sposobem możemy dopomódz naturze w produkcyi nasienników.*

Możemy i powinniśmy dopomagać naturze przy produkowaniu nasienników, zwłaszcza kiedy idzie o rośliny już wysilone, i które niebawem wrócić mogą do stanu pierwotnego, jeżeliby pozostawione zostały samym sobie. Z roślinami uszlachetnionemi dzieje się to samo co ze zwierzętami. Częstokroć trudniéj jest utrzymać, przechować rassę, aniżeli ją wytworzyć. Natura tworzy rzeczy na swój sposób i nie wchodzi w nasze rachuby ekonomiczne; nie wytwarza ona buraków 20 do 30 funtów ważących, ani kapusty z centnarowemi głowami, ani marchwi grubości ręki, ani brukwi wielkości głowy, ani sałaty głowiastéj.

Człowiek to, przeróżnemi sposobami wytworzył ku swojemu użyciu te potwory pożyteczne. Ale, jeżeliby po ich wytworzeniu pozostawił je własnéj ich woli, natura nie troszczyłaby się o nie wiele, i widzielibyśmy wkrótce, jakby się zmieniały i powracały do pierwotnego typu. W naszych roślinach ulepszonych bierze u dział natura i człowiek. I chcąc, żeby się to uszlachetnienie utrzymało, człowiek nie powinien próżnować, kiedy natura pracuje.

Praca odbywać się powinna wspólnie i prawie jednozgodnie. Nie trzeba także, ażeby człowiek utrudniał za bardzo działanie natury, gdyż w przeciwnym razie wyrzekłaby się ona swojego dzieła, opuściłaby je, wszystko poszłoby w niwecz. Jeżeli ona może cokolwiek zrobić bez nas, my nie możemy nic zrobić bez niéj. Ona nam daje sztuki drobne i żywi je stosownie do swoich zasobów i ich potrzeb. My chcemy, ażeby były wielkie i zbyt obfite, do nas więc n leży rozwijać ich korzenie i wzmacniać dozę pożywienia.

Środki nasze po temu są rozmaite:

1. Często dostateczném jest zasiewanie rzadko w ziemi dobrze nawiezionéj i dobrze wzruszonéj.

2 W niektórych razach należy się uciekać do przesadzania, ażeby zupełnie odmienić ziemię i rozmnożyć liczbę korzeni.

3. W innych razach, musimy obszczypywać i zrywać pączki, ażeby zmniejszyć liczbę współbiesiadników i lepiéj żywić te, które zachowujemy.

4. Musimy również w niektórych wypadkach, zmniejszać krążenie soków, ażeby poprzeć tworzenie się owocu.

5. Pożytecznéem jest nawożenie i polewanie w niektórych chwilach.

6. Kiedy nakoniec mamy rośliny jednoroczne, zdolne do wytrzymania zimy, powinniśmy wybierać nasienniki pomiędzy roślinami zasianemi w jesieni, nie pomiędzy temi, które siano na wiosnę, ponieważ pierwsze mają korzenie lepiéj rozwinięte i liście lepiéj żywione aniżeli drugie.

Im mniéj rośliny uprawiane oddalają się od stanu natury, tém łatwiéj otrzymać z nich dobre nasienie; byleby tylko oddalać od siebie należycie łodygi nasienników i dawać im ziemię odpowiednią, nasienie otrzymane odtwarza dość miernie gatunek i odmianę. Tak się dzieje z roślinami kłosowemi, z konopiami, ze lnem i z mnóztwem innych roślin uprawnych. Ale i to nie mniéj jest prawdą, że gdyby postarano się przesadzić młode nasienniki, możnaby być pewnym, że się zbierze ziarno dorodniejsze.

Jeżeli przeciwnie, idzie o rośliny bardzo oddalone od stanu natury, jak kapusta głowiasta, sałata, marchew, pasternak, selery i t. d., należy koniecznie uciekać się do przesadzania nasienników, ażeby rozmnożyć korzonki włochate; i oto dla czego: Przypuśćmy, że mamy do czynienia z kapustą; korzenie, w początku delikatne i zdolne do czerpania wielkiéj ilości pożywienia, ażeby rozwinąć roślinę w ciągu kilku miesięcy, stają się w końcu twardemi, drzewiastemi i działają bardzo źle. W roku następnym już liczyć nie można na korzenie główne celem żywienia rośliny, która musi zakwitnąć koniecznie. Wtenczas to korzenie włoskowate tworzą się na powierzchni korzenia głównego i przychodzą mu z pomocą; ale nie zawsze tworzy się ich tyle, jakbyśmy tego pragnąć mogli.

Przesadzając nasienniki rośliny o których mówimy, obcinamy chcąc nie chcąc pewną liczbę grubych korzeni i dopomagamy tym sposobem do wypuszczenia drobnych korzonków, na brzegu i w blizkości części uciętych; nadto dajemy roślinie ziemię żyzną w miejsce ziemi już wyczerpniętéj. Możemy liczyć na dobre korzenie i na dobre pożywienie, a tém samém na dobre nasienie. Jeżeli chcemy przeciwnie wychowywać jako nasienniki rośliny kapusty nieprzesadzanéj w początku drugiego roku, po zupełném rozwinięciu się jéj głów lub liści, zbierać będziemy tylko nasienie bardzo podejrzane i po większéj części niewłaściwe do produkcyi gatunków. O tém wiemy z doświadczenia, już Columella mówił: „Można dwa razy przesadzać kapustę, nawet bardzo wielką.“ I robiąc w ten sposób, zapewniają, że otrzymuje się więcéj nasienia i nasienie to jest dorodniejsze.

Sądzimy, że dobrze byłoby, krótko przycinać główne korzenie głów kapusty nim się je wysadzi w drugim roku. Tym sposobem wywoła się wyrobienie wielkiéj ilości korzonków i ziarna skorzystałyby zatém co do ilości, objętości i wagi. Rozumowanie, któreśmy zamieścili powyżéj utwierdza nas w tém przekonaniu; nadto popiera nas ważny fakt przytoczony przez pana Puvis. Autor ten zapewnia, że rolnicy z płaszczyzny Caen obrywają część korzeni przy flancowaniu rzepaku, i że p. Bella, dawny dyrektor instytutu agronomicznego w Grignon, chcąc doświadczyć tego sposobu, otrzymał 18 litrów z jednego ara rzepaku, którego korzeń był do połowy oberwany, gdy tymczasem rzepak z korzeniami całkowitemi dał im tylko 16 i pół litra.

Przesadzanie mniéj jest potrzebne dla sałaty aniżeli dla kapusty, ponieważ sałata jest rośliną jednoroczną, któréj główne korzenie funkcyonują dobrze, aż do czasu rozwinięcia się nasienia; jednakże niemniéj jest pewném, że kapusta nieflancowana wyradza się po upływie kilku lat i to bardzo widocznie, gdy tymczasem

sałata przesadzona dostarcza regularnie wybornego nasienia i dobrze się utrzymuje.

Jeżeli idzie o marchew, pasternak i inne rośliny dwuletnie, które wydają ziarno dobre dopiero w drugim roku, musimy szczególne mieć staranie około ich nasienników. Tym razem także, tak samo jak przy kapuście, musimy wytworzyć korzenie włoskowate i to jeszcze w większéj ilości, aniżeliby wytworzyła natura gdyby korzenie pozostały w gruncie. W pierwszym roku, jeżeli się hodują zdrowo, są one delikatne wewnątrz, gładkie na wierzchu i wystarczają na ich pożywienie. Ale w drugim roku, naczynia sokowe mniéj są otwarte i mniéj się nadają do krążenia soków odżywnych, Serce twardnieje i korzonki włochate rozwijają się, ażeby zastąpić części korzeni, które się stały bezwładnemi. Dla tego więc powinniśmy dopomagać do rozwijania się korzeni włoskowatych: 1) przez przesadzanie; 2) przez nacinanie korzeni macierzystych; części ponacinane otworzą się jednocześnie rozpoczęciem się wegetacyi nasienników, potworzą się nabrzmienia i dadzą początek wielkiéj ilości korzonków włoskowatych.

Obszczypywanie i zrywanie pączków jest bardzo pożyteczne, kiedy nasienniki obciążają się nadmierną ilością drobnych gałązek, albo późnych pędów, co się zdarza szczególniéj z roślinami gatunku kapusty, na których gałązki kwitną wtedy kiedy nasienie dojrzewa na sąsiednich gałęziach. Te dwie operacye są również bardzo pożyteczne przy hodowaniu nasienia buraków, zwłaszcza w latach dżdżystych, wtenczas kiedy wegetacya nie zatrzymuje się i kiedy łodygi nasienne zanadto się przedłużają. Przez obszczypywanie, to jest usuwanie końców nasienników grochu, bobiku, szabelbonu i t. d. otrzymujemy najpiękniejsze strączki jedynie tylko przez obrywanie czubków.

Jeżeli krążenie soków jest zbyt gwałtowne, nasienniki wyczerpują się przez produkowanie łodyg i liści w taki sposób, że nasienie musi ucierpieć mniéj albo więcéj z tego wyczerpnięcia. Korzystném więc jest dla rolnika zapobiedz temu. Jest to rzeczą bardzo łatwą. Możemy, naprzód, postawić ukośnie korzenie nasienników w chwili sadzenia, co bynajmniéj nie przeszkodzi łodygom kwiatowym iść w kierunku zwyczajnym i tworzyć kąt w połączeniu z korzeniem. Soki, zmuszone przebiegać w kierunku, który dla nich nie jest dogodnym i zakreślać zakrzywienie, zwolnieją, skoncentrują działanie swoje na części nizkie i rozwiną wiele drobnych korzonków i nie będą się zużywały na wyrabianie bezładnych gałęzi. Ale za to wyrobią one więcéj ziarna, lepszego i rychlejszego. Starzy rolnicy, którzy w niektórych miejscowościach kładą na płask korzenie buraków, marchwi i głąby z głowami kapusty, postępują racyonalniéj aniżeli można pomyśleć nim się zbada powody takiego postępowania. *(d. c. n).*

---

# Sprawozdania tygodniowe:

---

## Domu Komissowego Banku Galicyjskiego w Królewcu.

*Królewiec dnia 1 marca 1879 r.*

Stan powietrza okazywał krótkie nadejście wiosny.

W handlu zbożowym stalsze notowania targów amerykańskich i angielskich wywołały pewniejsze usposobienie na targach europejskich; nadto przyczyniła się do ogólnego ożywienia handlu przerwana żegluga przez Sund i brak dowozów z portów nadbaltyckich. Targi angielskie i francuzkie nie notowały wprawdzie znaczniejszéj zwyżki, jednakże samo stalsze usposobienie takowych zdolném jest rozbudzić dotychczasową stagnacyę, gdyż największą zaporę w rozwoju interesu stanowiły ogólna niechęć i brak wiary w polepszenie się sytuacyi. Hollandya, Belgia i Niemcy dały się łatwo powodować zwyżką cen na targach zachodnich i notowania w tych krajach wprawdzie wolno, lecz stopniowo więcéj podnosić się zaczęły.

Na tutejszym placu zbożowym dowozy były ograniczone skutkiem znacznych zmian kursu waluty rossyjskiéj. Eksport był zupełnie bezczynnym z powodu przerwanéj komunikacyi przez Sund.

Pszenica rozpoczęła targ słabo, jednakże po animującéj wtorkowéj depeszy londyńskiéj ceny stopniowo polepszać się zaczęły.

Żyto mało dowiezione zyskiwało przy nader ożywionym pokupie o 2—4 mr. p. 1000 k° wyższe ceny.

W handlu terminowym stalsze usposobienie targów zachodnich ożywiło spekulacyą, obroty były jednakże mierne, jakkolwiek popyt przewyższał podaż,

Jęczmień mało dowieziony osiągał ceny zeszłotygodniowe.

Owies pozostał niezmiennie; wyborowe gatunki znajdowały łatwiejszy zbyt, podczas gdy poślednie mniéj były poszukiwane.

Groch mianowicie w lepszych gatunkach nadzwyczaj mało dowieziony zyskiwał dawniejsze ceny.

Kurs mamy 199,15 marek za 100 rubli.

Płacono na naszym rynku za 1000 kilogr.

| | funtów | marek | czyli kop. za pud |
|---|---|---|---|
| Pszenicę wysoką białą | 115—135 | 160—186 | 133—155 |
| białą | 116—133 | 154—180 | 128—150 |
| czerwoną | 117—135 | 150— 78 | 125—148 |
| Żyto | 103—130 | 87—120 | 72 100 |
| Jęczmień browarny | | 86—132 | 77—109 |
| na paszę | | 85—124 | 77—103 |
| Owies biały | | 80— 94 | 66— 78 |
| czarny | | 94—100 | 78— 83 |
| Groch | | 105—140 | 87—120 |

**Informacya.** Panowie komitenci pragnący wysyłać do nas zboże do sprzedaży komissowéj raczą adresować:

„Commissionshaus der Galizischen Bank Koenigsberg."

Przyjmują dla nas zboże i udzielają zaliczkę na takowe pp. Z. Krotowski w Winnicy na Ukrainę, Wołyń i Podole; oraz agencye nasze: pp. Wł. Swida w Horodzieju na Mińskie i Słuckie; J. Pietrasz w Białymstoku i M. Kaniewski w Grodnie.

*T. Rehberg.*

---

## Domu Handlowego Aleksander Makowski et Comp.

*Gdańsk 1 marca 1879 r.*

Powietrze mieliśmy przez cały prawie czas pochmurne przy łagodnéj temperaturze. Lody na Sundzie uniemożliwiają jeszcze dotąd żeglugę morską między morzem Baltyckiém a Niemieckiém, a trudno, oznaczyć, kiedy niedogodność ta dla portów nadbaltyckich usuniętą zostanie, na Wisle zaś w górnéj części lody po większéj części już puściły, tak samo na Bugu.

W Anglii spadł na zachodzie znaczny śnieg, co przy ogromnéj dotychczasowéj wilgoci niekorzystnie wpływa na oziminy. Usposobienie na pszenicę na angielskich targach bardzo było stałe, a tak dobra angielska jak i zagraniczna doznały zwyżki 1 do 2 sz. p. kw. Pierwszego artykułu dowieziono też liczniéj, lecz głównie znów w wilgotnéj kondycyi, zagranicznego zaś bardzo mało z powodu powyżéj wzmiankowanéj przerwy żeglugi, i za tę płacono 1—2 sz. p. kw. więcéj; w ogóle jednak młynarze zakupywali bardzo ostrożnie.

Londyn miał w poniedziałek i w środę stałe usposobienie przy zwyżce 1—2 sz. p. kw.; zagranicznéj pszenicy dowieziono tu w zeszłym tygodniu 21,844 kw. w stosunku do 26,260 kw. poprzedniego tygodnia. Liwerpol notował o 1 p. zwyżkową tendencyą. Hull okazywał więcéj popytu na pszenicę. Leith był przy miernych dowozach zagranicznéj pszenicy stały, lecz w cenie pozostał niezmienny.

Nowy-York notował pszenicę niezmiennie; zdaje się, że Ameryka nie zamyśla artykułu tego w dotychczasowéj ilości do Anglii dostarczać, gdyż tam narzekają na stałe dowozy z powyższego kraju.

Targi francuzkie miały stałą tendencyę; produkt krajowy nie wystarcza tam na konsumcyę; zapasy pszenicy z Ameryki już wyczerpane, świeże więc robiono zakupy zagranicznéj.

Paryż był prawie niezmienny.

Na targach belgijskich okazywano chęć kupna po stałych cenach; targi holenderskie były nieco zwyżkowe na pszenicę, niezmienne na żyto.

Południowe Niemcy jako i Austro-Węgry pozostały w spokojném, lecz stałém usposobieniu. Berlin notował przy stałéj tendencyi pszenicę o 3 mr., żyto o 1$\frac{1}{2}$ mr. p. t. wyżéj.

Na naszym targu panowało stałe a nawet częściowo ożywione usposobienie na pszenicę, a eksporterzy nasi chętnie zakupywali ten artykuł tak z powodu pomyślnych wiadomości zagranicznych jako i obecnéj odstawy pozawieranych dawniéj tranzakcyj na późniejszą odstawę, a przy miernych dowozach osiągano stałe a nawet o 3—4 mr. p. t. lepsze ceny, szczególnie za jasne i dobre gatunki.

Rossyjska pszenica znajdowała również chętny popyt po stałych i zwyżkowych cenach.

Żyto osiągało przy miernym dowozie lepsze nieco ceny.

| Płacono na ostatku za 1000 k° | w h. fun. | marek | za pud kop. |
|---|---|---|---|
| Pszenicy murzącéj | 125 | 162 | 134 |
| jasno-pstréj obsadzonéj | 125 | 176 | 146 |
| pstréj i jasno-kolorowéj | 123—127 | 176—178 | 146—148 |
| jasno pstréj | 125—128 | 180—188 | 149—156 |
| wysoko pstréj i szklistéj | 129—132 | 188—192 | 156—160 |
| rossyjskiéj murzącéj | 120 | 150 | 125 |
| „ mokréj | 117 | 163 | 135 |
| „ czerw. pstréj | 115—123 | 162—165 | 134—137 |
| „ czerw. delikat. | 121—124 | 168 | 139 |
| „ jasnéj kolor. | 123—129 | 177 | 148 |
| „ dobréj wysok. | 131 | 188 | 156 |
| Żyta krajowego | 122—122 | 110—113 | 91— 94 |
| Jęczmienia wielkiego | 114—115 | 119—120 | 99—101 |
| małego | | 120 | 100 |
| Grochu kuchennego | | 122 | 101 |
| na paszę | | 111 | 92 |
| Owsa krajowego | | 110 | 91 |
| Koniczyny białéj p. 100 k°=6 p. 4 fun. | | 60—78 | 498 650 |

Banknoty rossyjskie marek 197,40 za rubli 100.

*Aleksander Makowski et Comp.*

---

**Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.**

*Toruń dnia 3 marca 1879 r.*

Na początku ubiegłego tygodnia mieliśmy wilgotne powietrze, a skutkiem śniegu i deszczu, jakie spadły, powstała słota; w drugiéj połowie przy obniżonéj temperaturze nastąpiły małe przymrozki.

Wisła obecnie, z małemi tylko wyjątkami, uwolniła się z pod lodu, spodziewać się również należy, iż pozostałe małe zatory przy łagodnéj temperaturze wkrótce zginą.

Lepsze usposobienie, jakie się uwydatniło na głównych targach zbożowych w tygodniu zaprzeszłym, rozpowszechniło się na wszystkich prawie placach targowych. W Ameryce ceny na nowo się podwyższyły, a sprawozdania tamtejsze oznaczają większą część kontrolowanych zapasów jako własność spekulantów, którzy zboże swe obecnie usuwają przed wolnym handlem i eksportem, pominąwszy to, że większa część przeczonego zboża jest z powodu lichéj kondycyi do wysyłki niezdatna. Anglia nadsyła codziennie lepsze sprawozdania, a nadeszłe i płynące ładunki chętnie po 1—2 sh. wyższych kupowano cenach.

We Francyi zboże i mąka w całym kraju podniosły się w cenie, zwyżka wynosi ca. 1 fr. na 100 kilgr. Na paryzkim targu była ożywiona chęć do spekulacyi na późniejsze termina, co spowodowało zwyżkę cen terminowych o 2 fr. Olej rzepiowy również podniósł się w cenie. W Belgii i Hollandyi był dość obszerny interes na pszenicę i żyto przy zwyżkowych cenach. Również Niemcy południowe nareszcie po długim zastoju cieszyły się pomyślniejszą tendencyą przy podwyższonych cenach; targi nadreńskie w cenach postąpiły na korzyść sprzedających. Z Westfalii i Hanoweru donoszą o świeżym zwiększeniu się popytu. W Prussiech, jako i w Królestwie Saskiém stała panowałat endencya, podczas gdy na placach portowych morza Niemieckiego jako i Baltyckiego bardzo dobra była chęć kupna na zboże, a w szczególności na pszenicę, którą chętnie z powodu podwyższonych cen amerykańskich do eksportu do Anglii i Francyi nabywano. Targi w Gdańsku przez cały prawie ubiegły tydzień były stałe, gdyż eksporterzy tamtejsi już to z powodu stałéj tendencyi innych targów, już to z powodu dawniejszych zobowiązań chętnie każdą partyę nabywali; skutkiem tego też ceny podniosły się tamże o 3—4 marek. W piątek dopiero targ stał się chwiejnym, a w sobotę sprzedawano po cenach przeciętciowo do 2 mr. niższych.

Na naszym targu dowozy były dość wielkie, stosunkowo jednakże nie zdołały pokryć popytu, jaki mianowicie na pszenicę panował. Skutkiem tego też ceny podniosły się o 3 do 4 mr. na tonnie; po odebraniu wiadomości o dwóch ostatnich niedość pomyślnych targach w Gdańsku usposobienie cokolwiek się zachwiało; spodziewać się przecież należy, że z otwarciem żeglugi ceny nadal będą pomyślne. Gatunki pszenicy wyborowe białe zawsze chętnych znajdują nabywców. Dowozy żyta są małe, popyt zaś na takowe jest dobry. Jarzyny tylko w wyborowym gatunku żądane, zbyt poślednich gatunków trudny.

Płacono za 1000 kilogr.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica ruska | 120—132 fun. | | 135—155 Mrk. |
| „ | 123—128 „ | jasna | 160—165 „ |
| „ | 129—137 „ | | 165—173 „ |
| Żyto ruskie | 108—122 „ | | 85— 95 „ |
| „ krajowe | 115—122 „ | | 95—100 „ |
| „ | 129—132 „ | | 102—108 „ |
| Jęczmień ruski | | | 90—110 „ |
| „ krajowy | | | 110—130 „ |
| Owies ruski | | | 85—100 „ |
| „ krajowy piękny | | | 105—112 „ |
| Groch na paszę | | | 85—100 „ |
| „ kuchenny | | | 110—135 „ |
| „ Wiktorya | | | 160—170 „ |
| Łubin żółty | | | 60— 70 „ |
| „ niebieski | | | 50— 65 „ |
| Wyka | | | 80— 95 „ |
| Fasola | | | 160—170 „ |
| Rzep | | | 205—220 |
| Rzepik | | | 190—210 |
| Rydz (lnica) | | | 190—205 |
| Koniczyna czerwona | | za 50 kgr. | 25— 40 „ |
| „ biała | | „ | 25— 45 „ |
| „ „ wyborowa | | „ | 50— 60 „ |

W Hamburgu na okowitę przez cały ubiegły tydzień popyt na towar loco i na stałe odstawy był dobry przy niezmiennych cenach, gdyż całkowity przeszłotygodniowy dowóz okowity posłużył na pokrycie zobowiązań na miesiąc luty, a oprócz tego obecnie wcale nie ma widoków na większe dowozy z Rossyi i Królestwa Polskiego.

Za kartoflową okowitę płacono w Hamburgu:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| loco | mr. 42$\frac{3}{4}$ | co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80 proc. | kop 1,37 | przy kursie 200. |
| na luty-marzec | „ 42$\frac{1}{2}$ | | „ 1,36 | |
| na marz.-kwiec. | „ 42$\frac{1}{4}$ | | „ 1,35 | |
| na maj czerw. | „ 42$\frac{1}{4}$ | | „ 1,35 | |
| na czerw-lipiec | „ 42$\frac{1}{2}$ | | „ 1,36 | |

*Dzisiejsze kursa berlińskie.*

| | |
|---|---|
| Rossyjskie banknoty | 198.50 Mrk |
| Pszenica kwiecień maj | 177.00 „ |
| wrzesień-październik | 188.00 „ |
| Żyto loco | 123.00 „ |
| kwiecień-maj | 123.00 „ |
| maj czerwiec | 123.00 „ |
| wrzesień październik | 128.00 „ |
| Olej rzepakowy, kwiecień maj | 58.60 „ |
| wrzesień październik | 61.00 „ |
| Okowita loco | 51.40 „ |
| kwiecień maj | 52.20 „ |
| maj-czerwiec | 52.40 „ |

W drukarni Gazety Warszawskiéj ulica Długa Nr. 557.— Дозволено Цензурою.—Варшава, 27 Февраля (11 Марта) 1879.